

Janusz Lewandowicz

Wyższe Seminarium Duchowne w Łodzi
Akademia Katolicka w Warszawie

Kilka uwag o obrazach Maryi w utworach poetyckich wybranych Ojców syryjskich

Niniejszy tekst pragnę zadedykować Pani Profesor Elżbiecie Umińskiej-Tytoń. Przez szereg lat, zwłaszcza kiedy pełniłem funkcję rektora Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi w latach 2000–2013, miałem okazję współpracować z Panią Profesor — nie tylko dlatego, że była wykładowczynią języka i literatury polskiej w naszym Seminarium, ale również z tego względu, że przez lata mieliśmy sposobność łączyć nasze wysiłki wokół przygotowywania interdyscyplinarnych krajowych i międzynarodowych konferencji naukowych, których organizatorami były Uniwersytet Łódzki oraz Wyższe Seminarium Duchowne w Łodzi. Jednostką uczestniczącą w ramach Uniwersytetu była wówczas Katedra Historii Języka Polskiego. Od początku Pani Profesor angażowała się u boku prof. Marii Kamińskiej, która była „pierwszym motorem” konferencji. Po jej śmierci natomiast przejęła rolę koryfeusza.

Poniższą refleksję, wynikającą bardziej z osobistych przeżyć niż z naukowego opracowania tekstów, refleksję, którą pragnąłbym wyrazić raczej to, co echem w sercu gra, niż to, co dyktuje naukowy reżim, chciałbym zadedykować Pani Profesor nie tylko dlatego, że dane mi było w jakiś sposób z Nią współpracować, ale w nie mniejszym stopniu dlatego, że zasługuje na szczególne wyrazy uznania za swoją działalność nie tylko *stricte* naukową. Na uwagę zasługuje również wkład Pani Profesor w rozwój kultury chrześcijańskiej i Jej oddanie na rzecz kształcenia duchowieństwa naszej archidiecezji.

Niech będzie wolno dołączyć do tych słów życzenia dla Pani Profesor wszelkiej pomyślności, długich lat życia w krzepkim zdrowiu, Bożego pokoju i radości przeżywanych w gronie

rodziny i przyjaciół. Nadto wielu uczniów, którzy miłość ojczyznoję języka i jego piękno będą zaszczeęać w sercach i umysłach dalszych pokoleń.

Historia kultury umysłowej Zachodu sprawiła, że czymś naturalnym w podejmowaniu refleksji teologicznej jest dla nas odwołanie się do formy ukształtowanej na fundamencie wywodzącym się z klasycznej myśli greckiej — traktatu filozoficznego. Został on przejęty i zaadaptowany przez teologię, która w przestrzeni objawienia stała się wyrazicielką i rzeczniką tego samego Logosu, o którego odkryciu i wyrażeniu marzyła grecka filozofia. Traktaty teologiczne podążały drogą wyznaczoną i przetartą przez wierną „służebnicę” — wszak *philosophia ancilla theologiae*. Równolegle jednak z rozwojem myśli tworzącej dla wyrażania odpowiednich treści ramy sklecone z logiki i niepodlegających kwestionowaniu przesłanek, rozwijał się inny rodzaj refleksji, odwołujący się nie tyle do logicznego szkieletu dającego stabilność wywiedzionym wnioskom i budowanym twierdzeniom, co raczej do obrazu gotowego przekonać swoją naocznością i oczywistością. Był to obraz nie zawsze objawiający bezpośrednio ważną do zakomunikowania prawdę. Czasem skrywał ją za zasłoną porównań, przenośni, symboli. Ten, kto go tworzył, wiedział, że niewyraźnego nie da się wyrazić w bezpośredniej odsłonie. Można co najwyżej próbować oddać jakiś rys nieziemskiej rzeczywistości przez odwołanie się do metafory bardziej przemawiającej do wyobraźni i serca niż poddane kanonom logiki rozumowanie. To ostatnie jawi się raczej jako kwintesencja treści pozbawiona jednak tego uroku i siły, jakie posiada język poezji i obrzędu religijnego.

Tak więc zanim pojawił się traktat, komunikacja treści transcendentnych (tutaj będziemy je określać mianem teologicznych) odbywała się na terenie poezji. Poczynając od Homera, a także Hezjoda, który traktat teologiczny zawarł w poemacie *Teogonia*, poprzez Lukrecjusza usiłującego odwieść od naiwnej wiary w bogów w swoim *De rerum natura*, czy Owidiusza kształtującego historiozoficzne spojrzenie na dzieje w *Metamorfozach*, przechodzimy do świata chrześcijańskiego, który podjął także drogę refleksji teologicznej wyrażanej za pomocą poezji.

Warto może jeszcze zaznaczyć, że bliższe jej są ewangeliczne albo — szerzej rzecz ujmując — biblijne przypowieści. Ten rodzaj wypowiedzi ma także swego wielkiego protagonistę w pogańskim świecie w osobie Platona. Przypowieść ciąży bardziej ku temu sposobowi wypowiedzania się, jaki jest właściwy poezji, niż ku dyskursowi naukowemu, który w niej przecież znajduje dla siebie pożywkę w ramach teologicznych rozważań.

Nie gardźmy więc poezją. Wszak również i dziś korzystamy z jej pięknej formy dla wyrażania teologicznych treści zwłaszcza w obrębie pieśni religijnej, w szczególności ludowej. Znaczna część refleksji teologicznej odbywa się w obrębie poezji. Poezja stała się formą wyrazu treści teologicznych. Jest ona też bliższa duchowi liturgii, niż dyskurs o charakterze intelektualnym. Operuje symbolami, obrazami — często o wiele bardziej nośnymi treściowo niż intelektualny wywód.

W obszarze piśmiennictwa chrześcijańskiego w różnych okresach i różnych miejscach poezja odgrywała istotną rolę, choć waga jej oddziaływania bywała różna. W dziedzinie mariologii warto zwrócić szczególną uwagę na stosunkowo mało znaną na Zachodzie poezję chrześcijańskiej starożytności związaną z Syrią, Armenią i Etiopią. Maryja jest w niej bowiem obecna w sposób uprzywilejowany. Być może uda się nam wydobyć treści zbieżne z tym, o czym mówią traktaty teologiczne, i różnego rodzaju objawienia maryjne, które także odwołują się do obrazów.

Jesteśmy w szczęśliwym położeniu, uzyskawszy dostęp do tej poezji dzięki nieocenionym wysiłkom ks. prof. Marka Starowiejskiego. W 1985 roku jako owoc jego starań ukazał się pierwszy tom *Muzy chrześcijańskiej* (Starowiejski 1985; dalej OŻ)¹ zawierający wybór z poezji armeńskiej, syryjskiej i etiopskiej. Stanowił on jednocześnie szósty tom serii *Ojcowie żywi* wydawanej pod czujnym okiem redakcyjnym ks. Starowiejskiego.

Syryjska poezja, która od początku III w. kwitła na obszarze języka syryjskiego w szczególności wokół Edessy, stała się źródłem, z którego obficie zaczerpnęli najpierw Grecy, a po nich

¹ Jest już nowsze i poszerzone wydanie poezji syryjskiej: Starowiejski 2020 (dalej SHM).

liturgia całego niemal Kościoła (Myszor 1985: 165). Wyjątkowe miejsce zajmuje w niej św. Efreem Syryjczyk (ok. 306–373), diakon². Jak pisał ks. Wincenty Myszor:

Jego zdaniem prawd religijnych nie da się przedstawić dokładniej w języku nauki czy filozofii. To właśnie język poetycki, język symbolu, przerośnięty, skojarzenia, jest najlepszym narzędziem przekazania prawd religijnych. [...] Bo zgodnie z językiem objawienia, nie w wyraźnym obrazie, posągu, nie w ustalonym i zdefiniowanym pojęciu filozoficznym ukazuje się Bóg żywy, ale w obłoku, w wietrze — lekkim, prawie niewyczuwalnym, w obyczaju i głosie sumienia, w prostych nakazach rozsądku (Myszor 1985: 165).

Taka właśnie mariologia zajmuje poczesne miejsce u świętego Efrema, diakona. Można powiedzieć, że to u niego otwarty został teologiczny paradygmat *przez Maryję do Chrystusa*. Poznanie Go — Chrystusa, jest możliwe dzięki poznaniu Jej — Jego Matki. Ona *jest drogą do tajemnicy Chrystusa* (Myszor 1985: 171). Obok macierzyństwa podkreślaną często w tej poezji cechą Maryi jest Jej dziewictwo. Macierzyństwo i dziewictwo tworzą w Niej niespotykaną syntezę, wyjątkowość będącą przedmiotem zachwytu poetów.

Jak zauważa ks. Myszor, Maryja nie jest przedstawiana w poezji syryjskiej tak, jak w bizantyjskiej. W Konstantynopolu przydawano jej największego splendoru ziemskiego, jakim cieszyła się cesarzowa, „matka następcy tronu”. W Syrii — Maryja to uboga matka ubogiego króla.

U świętego Efrema w *Pieśni o Maryi i Mędrcach* Matka Chrystusa nie wie nawet, że Jej Syn jest królem. Dopiero Mędrcy objawiają Jej tę prawdę:

Mędrcy: Uwierz nam, Panno, iż Twe Dziecię
jest Królem. Wszak nas pouczyła
ta gwiazda, co nie może błędzić,
i prostą nam drogę wskazała.

[...]

² Święty Efreem (* w Mezopotamii lub Nisibis ok. 306 – † 373) był diakonem Kościoła w Edessie, dokąd udał się po opuszczeniu Nisibis i gdzie założył szkołę teologiczną na wzór istniejącej w Nisibis (Starowieyski, Szymusiak 2018: 297–298; Rilliet 2014: 810–812).

Maryja: Wyjawcie — proszę — tajemnicę,
i wszystko jasno mi powiedzcie,
Kto wam w ojczyźnie waszej wskazał
królewską godność mego Syna? (OŻ, s. 211–212).

Zestawiając słowa Mędrców z tym, co usłyszała od Gabriela, Maryja stwierdza pełną zgodność tego, co mówili o jej Synu, i zachęca do zanieśienia radosnego orędzia pokoju do ojczyzny. Znaczące jest powiązanie pokoju z prawdą, czy raczej Prawdą, którą jest sam Syn Boży³.

Zanieście pokój do ojczyzny,
niech pokój kwitnie w waszym kraju,
bądźcie świadkami zawsze Prawdy,
na całej życia swego drodze!

Niech się raduje cała Persja,
Asyria niech się z wami cieszy,
a kiedy Syn mój zapanuje,
niech w kraju waszym zatkną sztandar (OŻ, s. 215–216).

Persja i Asyria są potęgami nieprzychylnymi chrześcijaństwu. Z powodu zagrożenia perskiego autor musiał się przesiedlić z pogranicza do Edessy. Nie mamy tu jednak do czynienia z podkreśleniem faktu zagrożenia ze strony wrogiej potęgi. Maryja — *Królowa Proroków* — wypowiada sama profetyczne słowa, które zapewniają, że żadna siła nie może się oprzeć majestatowi i potędze Jej Syna:

Lecz przed Nim schylą się korony,
oddadzą kiedyś cześć i chwałę (OŻ, s. 212).

Z punktu widzenia teologicznego Ona — Maryja jest tą, którą wypełnia Słowo Prawdy *par excellence*! Jako ta, która poddana jest Synowi i Jego dziełu, współpracuje z Nim w sposób doskonały, wypowiada również to, co ma znaczenie nie tylko dla teraźniejszości, ale odnosi się do wszystkich czasów.

Kim więc dla świętego Efrema jest ta, która pojawia się na niebie jako zapowiedź rychłego *Wschodu Słońca*? Jej obraz malowany pędzlem słowa daje Efrem w utworze *Nieskalana*:

³ Charakterystyczne jest ono także w kontekście fatimskim.

Nieskalana, nietknięta, cała czysta,
niewinna Dziewico, Rodzicielko Boża, Maryjo!
Królowo wszystkich,
nadziejo pozbawionych nadziei,
Pani nasza najchwalebniejsza,
wspanialsza od niebian,
jaśniejsza od promieni słońca i błyskawic,
czcigodniejsza od Cherubinów,
świętsza od Serafinów,
jedyna nadziejo Ojców,
chwało Proroków,
sławo Apostołów,
chłubo Męczenników,
wesele Świętych,
korono wszystkich Dziewic!

Tyś zrodziła Boga i Człowieka,
Dziewico przed zrodzeniem,
Dziewico w zrodzeniu,
Dziewico po zrodzeniu!
Tyś jedyną obroną i wspomogieniem grzeszników,
Tyś najpewniejszą przystanią rozbitków,
Tyś opiekunką sierot, pociechą utrapionych,
Tyś chwałą, koroną i radością dziewic!

Pod Twoją obronę uciekamy się!

Przed Tobą upadamy, pokornie wołając i prosząc,
aby Twój Syn, nasz Zbawiciel i Dawca wszelkiego życia,
mimo naszych grzechów nie odsunął nas od siebie.
Błagamy, abyśmy mogli dojść do Chrystusa
i wejść do onych mieszkań,
gdzie nie ma łez, ani smutku, ani nieszczęść,
ani śmierci, ani udręk,
lecz radość bez końca, wesele, chwała i jasność.
Napełnij me usta wdziękiem Twej słodyczy
i oświeć mój umysł, łaski pełna!
Pozwól mi, pokornemu słudze Twemu,
chwalić Cię, Panno święta i mówić słodko:

Witaj, przesławne i wybrane naczynie Boże,
witaj, Pani, Maryjo, łaski pełna!
Witaj, wśród niewiast Dziewico błogosławiona,
witaj, gwiazdo najjaśniejsza,
witaj, przez Ciebie zajaśniało Słońce sprawiedliwości!

Ty wychowałaś Chrystusa, Dawcę życia,
 najmiłosierniejszego Stwórcę, najśłodszygo Pana naszego,
 najłaskawszego miłośnika rodzaju ludzkiego.
 Jemu wszelka cześć i chwała
 z Ojcem i Duchem Świętym
 teraz i zawsze po nieskończone wieki (OŻ, s. 227–228).

Pierwszy wers nasuwa skojarzenie z greckim określeniem używanym w stosunku do Maryi: *Panagia* (Παναγία). W początkowych zwrotach spotykamy się natychmiast z zestawieniem dziewictwa i macierzyństwa Maryi. Następujące zwroty pochwalne mają charakter litanijny. Wśród nich jasno wyrażona nauka późniejszego Soboru Efeskiego *de virginitate ante, in et post partum*⁴. Znany nam zwrot: „Pod Twoją obronę uciekamy się” łączy się z wyrażeniem życzenia nieustannej bliskości z Chrystusem tu na ziemi, ale przede wszystkim tego, abyśmy mogli być z Nim razem w wieczności. Szczególną drogą do realizacji tego pragnienia jest chwalenie „łaski pełnej Pani” przez Jej sługę. Inwokacja poety skierowana do Maryi: „Napełnij me usta wdziękiem Twej słodyczy i oświeć mój umysł, łaski pełna!” — sprawia wrażenie echa wielkich poematów pogańskiej literatury greckiej i łacińskiej. Powtarzające się „witaj”, po którym następują określenia opisujące niezwykłość osoby Maryi, zostało zaadaptowane później w *Akatyscie*.

W *Pieśni o Najświętszej Pannie* również spotykamy się z inwokacją. Jej adresatem jest tym razem cytra, na której gra poeta:

Zbudź, ma cytro, swe pieśni
 ku czci Dziewicy Maryi!
 Wzniesź głos
 i zanuć hymn
 Dawida Córce,
 która zrodziła Życie!

Kto kocha, ten Ją podziwia,
 kto zbyt docieka — zawstydzi się,

⁴ Znaczące jest to, że mimo iż mamy do czynienia z tekstem wczesnym — ok. połowy IV wieku, mimo swej wyrazistości, bywa on nieuwzględniany w opracowaniach dotyczących historii dogmatu o dziewictwie NMP. Zob. np. Sesboüé 2001: 485–502.

iż nie mógł poznać Matki,
która zrodziła jako Panna.
Za wielka jest,
by dała się wyrazić słowem (SHM, s. 53–54).

Boże Macierzyństwo Maryi św. Efrem opisuje ogromną liczbą metafor. Maryja jest więc: „płonącym krzewem”, „dziewiczym krzewem”, „prawdziwą arką”, „runem Gedeona”, „złotym naczyniem na żar”, „niespaloną ziemią wolną”, „przystanią rozbitków”, „rajem wszelkiego szczęścia”, „błogosławionym polem dającym snop radości i pełnię zboża, bez rolnika”, „gwiazdą najjaśniejszą, z której przyszedł Chrystus”.

Podobnie do utworu *Nieskalana*, również w *Pieśni o Najświętszej Pannie* Efrem zestawia dziewictwo Maryi z macierzyństwem. Tu pojawia się zarazem motyw pośrednictwa, niezwykle charakterystyczny dla pobożności maryjnej. Warto zwrócić uwagę, że idee Maryi jako pośredniczki łask pojawiają się w teologicznym myśleniu bardzo wcześnie. U początków jest obecna idea, której najkrótsze podsumowanie znajdujemy w antyfonie maryjnej *Pod Twoją obronę*, w której padają słowa: „Pośredniczko nasza”. Efrem posługuje się metaforą okrętu:

Ona jest okrętem
pełnym wszelkiego dobra,
wiozącym dla ubogich
dary nieba.
Przez Nią się stali bogami umarli —
nosiła bowiem Życie.
Błogosławiony, który się z Panny narodził i zbawił nas (OŻ, s. 230).

W kolejnych strofach znajdujemy również motyw wykorzystany w jednej z prefacji o Najświętszej Maryi Pannie zaznaczający przeciwieństwo Maryja–Ewa. Ostatnia strofa brzmi szczególnie znajomo:

Przez Maryję wstała światłość,
co rozprószyła
przez Ewę rozlaną na świat ciemność.
Pokryta nią ziemia
przez Maryję
napelniła się światłem.
Błogosławiony, który się z Panny narodził i zbawił nas (OŻ, s. 231).

Żale Najświętszej Panny nad cierpiącym Jezusem przypomina średniowieczny hymn *Stabat Mater* i polskie nabożeństwo pasyjne *Gorzkie Żale*. W szeregu zwrotów, w którym realia Męki mieszają się z prośbami o zwycięstwo niosące pociechę, uderzający jest końcowy fragment wyrażający wiarę w moc i skuteczność orędownictwa Maryi oraz w pośrednictwo łaski: „racz nas obdarzyć łaską swego Syna [...] Tyś jedyną nadzieją chrześcijan przed Bogiem” (OŻ, s. 235). Podobny motyw znajdujemy w *Hymnie powszechnym*, gdzie Efrem wychwalając Tróję Świętą, zawiera również pamięć o wszystkich wiernych, którzy pragnęli wspomnienia o nich w modlitwie. Pośród modlących się świętych szczególnie miejsce przypisane zostało Maryi:

[...] a nam daj łaskę i odpuszczenie grzechów
z Twego bogatego skarbcza,
przez modlitwę błogosławionej Maryi,
Matki, co Cię zrodziła! (OŻ, s. 259).

Także w utworach Pseudo-Efrema znajdujemy motywy pośrednictwa. W *Hymnie XIII* wobec Maryi użyte zostało określenie:

Skarbiec przepelniony
Wszelkimi dobrami
I życie, co spływa
Na duszę tych ludzi,
Co ten Skarb zdobyli (OŻ, s. 263).

Tym zaś, co sprawiło, że mogliśmy go otrzymać, było dziewictwo Maryi. Widać wyraźnie, że od początku w wierze Kościoła rozwinięty był kult Bogarodzicy. Na tym tle wydaje się, że tradycyjna polska pobożność maryjna nie jest czymś szczególnie wyjątkowym, ale że posiada silne podstawy w tradycji sięgającej początków rozwoju chrześcijaństwa.

Hymn anonimowy z V w. stawia Maryję w centrum jako Tę, w której spełniły się przepowiednie proroków. Począwszy od Mojżesza, była przedstawiana w obrazach Pisma. Autor uważa, że Mojżesz wyraził Jej rzeczywistość w obrazie krzewu i obłoku, Jakub — w obrazie drabiny sięgającej nieba, Dawid — w obrazie Arki Przymierza. U Ezechiela była „furtą zamczystą, pieczętowaną” (OŻ, s. 289). Dla porównania warto przytoczyć odpowiedni tekst z Proroka:

Potem zaprowadził mnie do zewnętrznej bramy przybytku, która skierowana jest na wschód; była jednakże zamknięta. I rzekł do mnie Pan: „Ta brama ma być zamknięta. Nie powinno się jej otwierać i nikt nie powinien przez nią wchodzić, albowiem Pan, Bóg Izraela, wszedł przez nią. Dlatego winna ona być zamknięta” (Ez 44,1–2).

Jest tu obecna typologia właściwa również naszym *Godzinkom ku czci Najświętszej Maryi Panny*. Śpiewamy w nich: „Bramo raj-ska zamkniona”. Według Autora hymnu to sam Bóg jest tym, który „wywyższył pamięć” o Maryi i w niebie, i na ziemi (OŻ, s. 289). W tajemnicy życia, która w Niej się odsłoniła, naczelnym motywem to poczęcie, zrodzenie i karmienie mlekiem Żywiciela. Dla wiernych Maryja jest ucieczką i chwałą. Ona jest Tą, która winna się za nas modlić, aby Bóg zesłał Kościołowi dar pogody ducha i pokoju. Dar pokoju ma być właśnie dla całej ziemi i wszystkich, co na niej mieszkają, owocem Jej modlitwy (OŻ, s. 290).

Motyw pokoju, który miał zostać przywrócony ziemi, spotykamy również w *Hymnie o Matce Bożej* u Jakuba z Sarug⁵ († 521). Maryja z Gabrielem toczy rokowania mające przywrócić ów pokój. Zawierają układ w sprawie pojednania świata. Zważnione dotąd strony: niebo i ziemię, Pana i Adama — połączy odtąd pokój. Zakończy się porozumieniem wielki spór powstały pod drzewem. Zamiast węża jest Gabriel, zamiast Ewy — Maryja, zamiast kłamcy niosącego swą mowę śmierć, stanął prawdomówny zwiastujący życie, „zamiast matki, która pod drzewem zaciągnęła dłużny zapis, / wystąpiła Ewa, która cały dług ojca Adama unicestwiła” (OŻ, s. 294).

W tym samym utworze Maryja została porównana do zapieczętowanego listu przysłanego ludziom przez Boga, w którym zostały ukryte tajemnice i głębie Syna. Dlatego została porównana do ust Kościoła niosących „wyjaśnienie dla całego stworzenia”. Jej ciało było „kartą, na której cielesnie pisało samo Słowo. Syn był Słowem, Ona listem” (OŻ, s. 295).

⁵ Jakub z Sarug (*ok 449 nad Eufratem – † 521) — biskup Batnai; w treści pozostałych po nim homilii wyróżnia się jego mariologia. Zob. Starowiejski, Szymusiak 2018: 502.

Maryja jest więc przedstawiona jako Niewiasta niosąca orędzie od Boga. Ta prawda odkryta w początkach Kościoła nieustannie się ujawnia i potwierdza, czego dowodem są choćby objawienia fatimskie. Dotyczy to zresztą wszystkich pozostałych. Można powiedzieć, że mamy do czynienia ze swoistą jednością Tradycji. Refleksja Ojców jest poświadczana objawieniami Maryjnymi.

Nie udało się niestety zmieścić w ramach tego krótkiego tekstu tematów maryjnych z poezji armeńskiej i etiopskiej. Ufam jednak, że niedosyt będzie zachętą do osobistej lektury nie tylko pierwszego, ale wszystkich trzech tomików *Muzy chrześcijańskiej*, wydanych w serii *Ojcowie żywi*.

Literatura

- Myszor W., 1985, *Poezja teologów* (wstęp), w: Starowieyski M. (red.), *Muza chrześcijańska*, t. 1: *Poezja armeńska, syryjska i etiopska*, Bednarz M. i in. (przekł.), t. 6: *Ojcowie żywi*, Znak, Kraków, s. 163–172.
- OŻ — Starowieyski M. (red.), 1985, *Muza chrześcijańska*, t. 1: *Poezja armeńska, syryjska i etiopska*, Bednarz M. i in. (przekł.), t. 6: *Ojcowie żywi*, Znak, Kraków.
- Rilliet R., 2014, *Ephrem the Syrian* (hasło), w: *Encyclopedia of Ancient Christianity*, Papa J.T., Koenke E.A. (przekł.), Hewett E.E., Di Berardino A., Oden T.C. i in. (red.), Downers Grove.
- Sesboüé B. (red.), 2001, *Historia dogmatów*, t. 3: *Historia zbawienia. Sakramenty. Kościół. Najświętsza Panna Maria*, Rak P. (przekł.), Wydawnictwo M, Kraków.
- SHM — Starowieyski M. (red.), 2020, *Św. Efrem, Pseudo-Efrem, Jakub z Sarug, Syryjskie hymny o Maryi*, Bieleń A., Kania W. (przekł.), Wydawnictwo M, Kraków.
- Starowieyski M., Szymusiak J.M., 2018, *Nowy słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, wyd. 2, Wydawnictwo Święty Wojciech, Poznań.

Streszczenie

Autor dedykuje tekst prof. Elżbiecie Umińskiej-Tytoń z Uniwersytetu Łódzkiego. Tekst odwołuje się do poetyckich obrazów dotyczących Maryi zawartych w wybranych utworach św. Efrema Syryjczyka, Jakuba z Sarug oraz w anonimowym Hymnie z V wieku z kręgu chrześcijańskiej antycznej poezji syryjskiej. Zawiera ona rodzaj refleksji teologicznej operującej licznymi porównaniami, metaforami, symbolami i skojarzeniami, które nierzadko przybliżają prawdy wiary w sposób bardziej przystępny niż traktaty teologiczne. Język utworów jest bliższy językowi liturgii. Oprócz swego waloru poetyckiego są one świadectwem sięgającej pierwszych wieków bogatej tradycji mariologicznej. Na uwagę zasługują w niej szczególnie motywy łączenia macierzyństwa i pełnego dziewictwa Maryi, jej wizerunek jako „pełnej łaski” i pośredniczki łask oraz orędowniczki u Boga.

Słowa kluczowe: Elżbieta Umińska-Tytoń, Maryja, mariologia, poezja Ojców Syryjskich, św. Efrema Syryjczyka, Jakub z Sarug

Summary

Some remarks on the images of Mary in the poetic works of selected Syriac Fathers

The author dedicates the text to Professor Elżbieta Umińska-Tytoń of the University of Łódź. The paper outlines poetic images concerning Mary contained in selected works of St. Ephrem the Syrian, Jacob of Sarug and in an anonymous fifth-century *Hymn* from the circle of Christian ancient Syriac poetry. They contain a kind of theological reflection operating with numerous comparisons, metaphors, symbols and associations, which often bring the truths of faith closer to the reader and in a more accessible way than theological treatises. The language of the works is closer to that of the liturgy. Apart from their poetic value, they bear witness to a rich Mariological tradition dating back to the first centuries. Particularly noteworthy in it are the motifs of combining the maternity and full virginity of Mary, her image as „full of grace” and mediatrix of all graces and intercessor with God.

Key words: Elżbieta Umińska-Tytoń, Mary, Mariology, poetry of the Syriac Fathers, St. Ephrem the Syrian, Jacob of Sarug